



**Imię:** Zoni Weisz

**Data urodzenia:** 4 marca 1937 r.

**Narodowość:** Holenderska

**Pochodzenie etniczne:** Sinti

Zoni Weisz urodził się w Holandii, w 1937 roku. Był najstarszym z rodzeństwa. Razem ze swoją rodziną spędził dzieciństwo w taborze, w pobliżu miasta Zutphen, w Holandii. Jego ojciec zdecydował się przenieść do miasta, ponieważ mieszkanie w taborze przestało być bezpieczne: ktoś mógł ich dużo łatwiej namierzyć jako Cyganów. W tamtym czasie jego rodzina

prowadziła dostatnie życie, dzięki małemu sklepowi z instrumentami muzycznymi, który ojciec Zoniego otworzył w mieście. Aż do 1943 roku Zoni miał szczęśliwe dzieciństwo. Jednak 16 maja 1943 roku wszystko się zmieniło. W ramach obławy na Sinti i Romów, policja przyszła do jego domu i zabrała członków jego rodziny. Ale Zoni był wtedy w domu swojej ciotki i nie został aresztowany. Dowiedział się, że jego rodzina, ale także inni Romowie i Sinti mieszkający w tej okolicy, zostali deportowani do miasteczka Westerbork, do tymczasowego obozu, ale ostatecznym celem było Auschwitz. Trzy dni później, 19 maja 1943 roku, Zoni i rodzina jego ciotki również zostali aresztowani.

Tego dnia pociąg z Westerborka był już w drodze do Auschwitz. Policja zdecydowała się zabrać Zoniego i rodzinę jego cioci na stację kolejową w Assen, przez którą miał przejeżdżać ten pociąg. Tam czekali, otoczeni przez policję. Jeden z policjantów był dla nich bardzo dobry. Kiedy pociąg nadjechał, Zoni rozpoznał niebieską kurtkę swojej siostry, którą widać było z jednego z wagonów. Był gotów dołączyć do swojej rodziny. Kiedy do pociągu zaczęli wsiadać ludzie, wspomniany policjant zwrócił się do Zoniego i jego opiekunów mówiąc: „Kiedy zdejmę czapkę, musicie uciekać i się ratować”. Tak się też stało i Zoni razem z rodziną swojej cioci zdołali uciec. Zaczęli ukrywać się w lesie, często brakowało im jedzenia. Pod koniec wojny, Zoni zamieszkał ze swoimi dziadkami w Nijmegen. Jego babcia, która nie była Sinti zdecydowała się, ze względów bezpieczeństwa, zmienić mu imię na Johan, które było jego oficjalnym imieniem w dokumentach. Zoni poczuł wtedy, że nie tylko stracił rodzinę, ale także swoją tożsamość. Wiele lat później, Zoni otrzymał list od Czerwonego Krzyża z informacją, że jego ojciec zmarł w obozie koncentracyjnym w Mittelbau-Dora. Ale na temat losu jego matki, brata i sióstr, Zoni nigdy nie otrzymał żadnej oficjalnej informacji.